



Drodzy Członkowie Partii II Rzeczpospolita Polska, Sympatycy i Przyjaciele

„Wybieracie Się Do Krakowa?”

To wspaniałe Stołeczno Królewskie miasto i jego otwarci mieszkańcy czekają na Was! Ich gościnność i zabytki które, co prawda można oglądać tylko z zewnątrz, zamknięte z powodu pandemii, to okazja którą warto wykorzystać aby zobaczyć te piękne świadectwa naszej wspaniałej historii i zrobić sobie pamiątkowe zdjęcie na ich tle, bez tłumu jaki w normalnych warunkach zawsze jest widoczny na naszych zdjęciach. I to tyle zachęty. A teraz kolej na przestrogi. Otóż odwrotnie do mieszkańców zachowują się tamtejsi urzędnicy dla których mieszkańcy czy turyści to nieulubiana plaga z którą należy walczyć jak „pandemią”. Niestety jeszcze na to nie wymyślili szczepionki, chociaż może wystarczy ta na Covid, póki co to walczyć należy wszelkimi możliwymi sposobami. Dla tego radzimy zwiedzać Kraków na piechotę bo samochodem napotkacie na różne dziwne sytuacje, np. szeroka ulica, która została zwężona, oczywiście dla naszego bezpieczeństwa i naszego dobra, koszmarkami, mało widocznymi niskimi, ale za to ciężkimi donicami, jak się do nich przytulisz, bo mało miejsca przy mijaniu się samochodów, to one się nie usuną bez zostawienia Ci pamiątki na twoim samochodzie. Ich widok szpeci wizualnie otoczenie, ale kto powiedział, że urzędas ma mieć gust? Taki dowód na heroiczną walkę, urzędasów o nasze bezpieczeństwo możesz zobaczyć za darmo, jeżeli pójdziesz pieszo, pod samym Wawelem. Jak pojedziesz samochodem może cię to drogo kosztować, blacharka, lakier, mandat, odradzamy.



Czy tych pieniędzy nie można było lepiej wydać? Choćby na poprawienie dziurawej nawierzchni? Ależ nie! Urzędas lepiej wie jak wydać nasze pieniądze, namacalnym tego przykładem jest miejsce które możecie zobaczyć przechodząc kilkadziesiąt metrów dalej. Miasto nabiera kolorów, no niestety na Waszych zdjęciach też będą pięknie wyglądać na tle okolicznych zabytków



Czyż to nie wygląda pięknie? To kolejna sekwencja twórczości Krakowskich urzędasów, czyżby do tej pory mieli w głowach „trójki robotniczo chłopskie” z czasów stanu wojennego? I to wszystko w bezpośredniej bliskości Zamku Królewskiego! No cóż, Król miał kolekcję

Arrasów, urzędas ma kolekcję znaków drogowych i puste miejsca które czekają na niego i jego kolegów i koleżanki. Trochę jeszcze postoja puste i poczekają, przecież PANDEMIA, to „praca” na odległość. Nawet do kasy po wypłatę nie muszą przychodzić bo przeleją im na konto. Jest czas na wymyślanie kolejnych „trojek” trzeba zarobić na premię, a ta, widać zależy od ilości znaków zainstalowanych w mieście.



Gdybyście nie chcieli wierzyć, że coś takiego jest gdziekolwiek możliwe to publikujemy kolejne otrzymane zdjęcie, na pewno z Krakowa, przedstawiające kolejną ulubioną „trójkę” tym razem na tle Wawelu, a może źle się wyrażamy, może należy powiedzieć, że to Wawel jest na tle wspaniałych znaków które upiększają ten monotony, zapyziały widok na jakieś starocia. Znaki drogowy, wprowadzają nowoczesność, pokazują zagranicznym turystom, że w Polsce też mamy samochody a nawet jak ich nie widać to jesteśmy na nie przygotowani i mamy już wyznaczone miejsca parkingowe które tylko czekają aby je zajmować i cieszyć się pustym miejscem. Można powiedzieć, że miejsc ci nam zażądacie ale i te przyjmijemy jako dowód naszej zamożności i inteligencji naszych urzędników miejskich wszystkich szczebli.



Nieśmiało podpowiadamy z „zawodu urzędnikowi”, niestety nie wiemy jakiej płci jest ten wspaniały fachowiec, to zwracamy się poprawnie politycznie, wydajcie towarzysze decyzje o wyburzeniu tych starych „pseudo zabytkowych ruder”!!! Źle się komponują z tym fascynującym początkiem lasu, wprawdzie znaków drogowych, które wyznaczają miejsca parkingowe dla wybranych też z „zawodu urzędników”. Chyba jednak musimy zacząć się wstydzić, wychodzi z nas zazdrość!!! Że to nie my mamy taką wspaniałą wizję upiększania tego ponurego, szarego, prowincjonalnego miasteczka, ze smogiem. Nie mylić ze smokiem wawelskim. To niestety nie jest ostatnie zdanie tych wybitnych fachowców, oni jeszcze nie pokazali swoich możliwości na miarę współczesnych czasów. To jest tylko preludeum ich możliwości. W kultowym filmie Stanisława Barei „Miś” pada takie zdanie „To jest miś na skalę naszych możliwości”, parafrazując, to powiedzenie, nasze urzędasy powinny powiedzieć „to są znaki na miarę naszych możliwości” a jednak nie, ich możliwości są dużo większe i nie bójmy się tego powiedzieć, naszych pieniądze też mają dużo więcej do wydania. Pewnie powiecie, że przesadzamy z tym piętnowaniem głupoty, być może, jednak postaramy się udowodnić, że jednak mamy rację Już na drugiej stronie odkryjemy

skalę możliwości urzędniczej głupoty, zdjęcie poniżej.



Szkoda, że urzędas nie z własnej kieszeni zapłacił za te znaki i słupki. Na dodatek wkopane słupki utrudniają samo parkowanie i zajmują miejsca gdzie mogłyby zaparkować kolejne samochody. No cóż, w Krakowie miejsc do parkowania jest pod „dostatkim”, to tych kilka nie ma żadnego znaczenia, zresztą jak w każdym Polskim mieście, wszędzie jest miejsc do parkowania nadmiar!!!

Co za przeżycie, jakie wspomnienia! Wnuczętom, zwrot poprawny politycznie, będziemy opowiadać przy wspólnym oglądaniu albumu oczywiście w smart fonie. A na koniec tej relacji z Krakowa to jak mówili klasyk, to nie jest wszystko na co nas stać!!! A stać nas na wiele więcej.

Aż strach się bać.

„Urzędnik Wszędzie Ważny”

Opuszczamy Kraków i przenosimy się teraz na Śląsk, do niezwykle sympatycznego miasta z hutą, nie będziemy wymieniać jego nazwy aby nie stygmatyzować jego mieszkańców, którzy przyczynili się do tej AFERY! Otóż wyobraźcie sobie, że mieszkańcy jednego z osiedli, ośmielili się na dziewięciokrotną samowolę budowlaną!!! Co za skandal!!! Co by było gdyby na każdym tamtejszym osiedlu mieszkańcy postąpiliby tak samo? Chaos i niewyobrażalne skutki zdrowotne i to w dobie pandemii. Coś niesamowitego. Nikt do urzędu nie złożył podania, nie przedstawił projektu, nie ogłosił żadnego przetargu, nie było uzgodnień ani konsultacji, nie uzyskał stosownego pozwolenia a na dodatek nie miał, należy to podkreślić z całą stanowczością, żadnego ale to żadnego atestu!!! No niesłychane.

A sprawa dotyczy dziewięciu drewnianych budek dla ptaszek, takich jak dzieci wykonują w szkołach podstawowych na lekcjach robót ręcznych, tak to się kiedyś nazywało i zawiesił je na osiedlowych drzewach!! Co za skandal! Jednak czujność i wrażliwość „z zawodu urzędnik” wysledził tą niedopuszczalną samowolę i nadzór budowlany zdemontował z drzew te nielegalne lokale mieszkalne!!! Mamy nadzieję, że urzędnicy skierują w tej sprawie stosowny wniosek do prokuratur o przeprowadzenie śledztwa w sprawie i wykrycia tego niezwykle niebezpiecznego sprawcy i w konsekwencji skierowanie sprawy do sądu który w swojej niezawisłej mądrości wymierzy bezwzględna karę długoletniego więzienia!!!

Niestety, jak zwykle ucierpieli najsłabsi czyli ptaszki które utraciły lokum. Jedyne pocieszenie jest takie, że urzędasa pokąsają komary grasujące na osiedlu bo nie zostaną zjedzone przez wyeksmitowane ptaszki. Jednak za wykazanie czujności urzędniczej premia się należy, mamy nadzieję, że stosowne władze lokalne, dostrzegły jego zaangażowanie i będzie to co najmniej kilku tysięczna kwota. Za heroizm w walce o przestrzeganie prawa i dobro ludzkości warto!!!

Kierowcy „Zupełnie Nadzwyczajna Kasta” Do Bicia 19

Wygląda na to, że dzisiejsza gazetka stała się gazetką motoryzacyjną, poniższe zdjęcia to nie jest Kraków, to pocieszające, że nie tylko w tym mieście urzędnicy ciężko pracują. Poniżej prezentujemy zdjęcia wykonane w niewielkiej miejscowości i jak widać, tam też urzędnicy dbają o mieszkańców, oznaczenie strefy z nr 12 wskazuje, że na kilku metrach można zainstalować dwa znaki a to prawdopodobnie dwunasta strefa ruchu.



Przypominamy, że w strefie ruchu możliwość zaparkowania samochodu istnieje tylko w specjalnie wyznaczonym i oznakowanym miejscu, co znaczy, że na tych kilku metrach parkowanie jest zabronione! Może tam mieszka jakiś lokalny „zawodu” urzędnik? Ilu urzędników pracuje w gminie, tyle stref? Wszystko możliwe, kolejne zdjęcie pokazuje strefę bez numerka, może to być pierwsza lub w urzędzie pracuje więcej niż 12 – tu urzędasów i wstydzą się już numerować.



Tu strefa jest jeszcze krótsza, pewnie mieszka tu urzędnik niższego szczebla.

Teraz przyszedł czas na mędrca co najmniej na szczeblu powiatowym, droga po remoncie, to czas na malowanie. Artysta przyjechał i pomalował, swoje zarobił bo wymalował według planu który dostał od decydenta który pewnie wykonał wszelkie stosowne uzgodnienia z innymi mądrymi urzędnikami i wykonał stosowne, przewidziane „prawem” procedury.



Jak widać namalowana podwójna ciągła linia przed zebra i nawet linia zatrzymania, tylko dlaczego z jednej strony? Czyżby urzędas przewidział, że z drugiej strony nikt nie będzie przechodził? Tylko czy z tej pierwszej strony ktoś się odważy przejść by przeskakiwać przez barierkę? Jak widać pod



barierką przejścia nie ma, chyba, że ktoś ćwiczy czołganie! Przydałoby się to urzędnikowi odpowiedzialnemu za wyrzucenie w błoto naszych pieniędzy.

Bardzo dziękujemy naszym czytelnikom za przesłane zdjęcia i namacalne dowody na „niezwykle profesjonalne” działania „z zawodu urzędasów”. W kolejnym numerze przedstawimy materiał który nie zmieścił się w tym numerze.

Nasza prośba jest wciąż aktualna !

Kochani, jak zwykle prosimy o pomoc w rozpowszechnianiu naszej gazetki. Rozsyłajcie ją dalej do znajomych, niech Oni też posyłają dalej. Bo tylko tak może ona trafiać do szerszego grona Narodu. Przeszkody nadal aktualne. Taka jest wolność słowa w Naszym Kraju, a cenzura nie ma oficjalnych etatów ale ma się dobrze i jest „wiecznie żywa”!!!